

**Sygnatura akt VI Ka 667/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 października 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Sędziowie SSO Marcin Mierz (spr.)

SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Barbara Szkabarnicka

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2014 r.

przy udziale Andrzeja Zięby Prokuratora Prokuratury Okręgowej

sprawy **Ł. D. /D./** ur. (...) w G.,

syna J. i K.

oskarżonego z art. 209§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 24 kwietnia 2014 r. sygnatura akt III K 1765/12

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżycielki posiłkowej M. D. na rzecz oskarżonego Ł. D. kwotę 420 zł (czterysta dwadzieścia złotych), tytułem zwrotu kosztów obrony w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżycielki posiłkowej M. D. na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 100 zł (sto złotych).

Sygn. akt VI Ka 667/14

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 października 2014 roku

Ł. D. oskarżony został o to, że od 10 maja 2012 r. do 12 września 2012 r. w G. uporczywie uchylał się od łożenia zasądzonych postanowieniem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 16 listopada 2011 r. alimentów na rzecz żony M. D., czym naraził w/w na niemożność zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, to jest o przestępstwo z art. 209 § 1 k.k..

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2014 roku (sygn. akt III K 1765/12) Sąd Rejonowy w Gliwicach uniewinnił oskarżonego Ł. D. od popełnienia zarzucanego mu czynu, na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.

Apelację od tego orzeczenia wywiódł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zaskarżonemu wyrokowi zarzucając:

I. Obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to:

1) art. 17 § 2 k.p.k. poprzez jego zastosowanie i uniewinnienie oskarżonego, przyjmując bezpodstawnie, że czyn nie wyczerpał ustawowych znamion przestępstwa

niealimentacji z art. 209 § 1 k.k.,

2) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegającą na przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów, tj. nieuwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co wyrażało się nieuzasadnionym nieprzyznaniem w pełni waloru wiarygodności wyjaśnieniom pokrzywdzonej M. D., a w pełni przyznanie tegoż waloru zeznaniom oskarżonego Ł. D.;

II. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, tj. ustalenie, że:

1) wykonywane przez oskarżonego przelewy tytułowane "alimenty" stanowiły alimenty na żonę i dziecko, podczas gdy w istocie były to alimenty jedynie na dziecko;

2) alimenty płacone przez oskarżonego w okresie objętym zarzutem odpowiadały jego możliwościom zarobkowym, podczas gdy możliwości zarobkowe oskarżonego i jego faktyczne dochody są znacznie wyższe, aniżeli te wynikające z przedłożonych dokumentów;

3) to zła kondycja finansowa firmy oskarżonego stała się podstawą zakończenia prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, kiedy w istocie jedynym rzeczywistym powodem ku temu była jego chęć fikcyjnego zaniżenia dochodów na potrzeby procesu rozwodowego i przyszłych alimentów;

4) oskarżony w dalszym ciągu nie prowadzi już działalności gospodarczej w branży sukien ślubnych, podczas gdy faktycznie to on kieruje posiadanymi wcześniej przez siebie salonami z sukniami ślubnymi, które w czasie procesu rozwodowego rozdysponował pomiędzy swojego brata i konkubinę (uprzednio pracownicę jednego z salonów).

W oparciu o powyższe zarzuty pełnomocnik wniósł o:

1) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu,

2) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy rozwodowej w Sądzie Okręgowym w Gliwicach (sygn. akt I Rc 748-11), w postaci:

- prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 26 kwietnia 2013 r. wraz z uzasadnieniem,

- protokołów przesłuchania strony - Ł. D. z dnia 31 października 2013 r..

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów i argumentów apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej prowadzić musiała do wniosku o trafności zaskarżonego wyroku. Wywiedziona przez pełnomocnika apelacja okazała się natomiast bezzasadna, i to w stopniu wręcz oczywistym.

Poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy ustalenia faktyczne prowadzące do konkluzji o braku możliwości przypisania oskarżonemu sprawstwa w zakresie zarzucanego

jego osobie w niniejszej sprawie przestępstwa uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.. Stanowisko swoje sąd ten należycie uzasadnił, czyniąc to w sposób zgodny z art. 424 k.p.k.. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne sądu w zupełności znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. W sprawie niniejszej dysponował sąd dowodami, które prowadzić mogły wyłącznie do wydania wyroku uniewinniającego oskarżonego od popełnienia zarzucanego jego osobie przestępstwa tak, jak się to stało zaskarżonym wyrokiem. Ocena zgromadzonych dowodów przedstawiona w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia pozostaje logiczna i w żadnym wypadku nie nosi cech dowolności. Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę nie przekroczył także granic swobodnej oceny dowodów. Przekroczenie takowe może mieć bowiem miejsce wyłącznie w sytuacji, gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł z tak zgromadzonych dowodów wnioski sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bądź też wnioski wyprowadzone z zebranego materiału dowodowego wyprowadzone zostały z bezzasadnym pominięciem dowodów przeciwnych do poczynionych ustaleń, jak również, gdy bezzasadnie sąd odmówił wiary określonym dowodom. Tak w niniejszej sprawie się nie stało. Analizując zarówno zgromadzone dowody, jak i pisemne motywy zaskarżonego wyroku w którym w przekonujący sposób wskazał sąd dlaczego dał wiarę jednym dowodom, wiary takiej odmawiając dowodom innym, dojść trzeba do przekonania, że Sąd Rejonowy przeprowadzając pełne postępowanie dowodowe zgromadził kompletny materiał dowodowy i w oparciu o tenże materiał wydał prawidłowe rozstrzygnięcie, a poddając analizie zgromadzone dowody wyprowadził trafne wnioski w kwestii winy oskarżonego i nie dopatrywał się możliwości przypisania jego osobie popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Ocena przeprowadzona przez Sąd Rejonowy była wszechstronna i jako obiektywna nie nosi znamion dowolności.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Krytyka odwoławcza musi zatem, aby była skuteczna, wykazać usterki rozumowania sądu wydającego zaskarżony wyrok prowadzące do powstania błędnych ustaleń faktycznych. Oskarżyciel w wywiedzionym środku odwoławczym nie wskazał uchybień mogących posiadać istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Uchybień takowych Sąd Rejonowy przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy nie dopuścił się. Wniosków powyższych nie zdyskwalifikowała wywiedziona apelacja, której zarzutów nie potwierdziła przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w Gliwicach kontrola instancyjna.

Oskarżonemu w niniejszej sprawie zarzucono popełnienie przestępstwa niealimentacji na szkodę jego małżonki M. D. w okresie od dnia 10 maja 2012 roku do dnia 12 września 2012 roku. Uniewinniając oskarżonego od popełnienia zarzucanego jego osobie przestępstwa, Sąd Rejonowy ustalił, że w okresie objętym zarzucanym oskarżonemu czynem, Ł. D. dokonywał wpłat tytułem rat alimentacyjnych na rzecz M. D., lecz w wysokości niższej niż wynikająca z orzeczenia zobowiązującego Ł. D. do zapłaty alimentów na rzecz M. D. oraz wspólnego dziecka stron. Ustalił Sąd Rejonowy nadto, iż sytuacja materialna oskarżonego w okresie zarzucanego jego osobie przestępstwa nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, by wyłącznie częściowe regulowanie rat alimentacyjnych dowodziło uporczywego niewywiązywania się przez oskarżonego z ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego. Zarówno w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, jak i w wywiedzionej apelacji oraz na etapie postępowania odwoławczego oskarżyciel nie przedstawił natomiast dowodów podważających ustalenia Sądu Rejonowego trafnie prowadzące tenże sąd do wydania w niniejszej sprawie wyroku uniewinniającego. Obciążające oskarżonego twierdzenia zawarte zarówno w zeznaniach M. D., jak i w pismach jej pełnomocnika nie zostały potwierdzone żadnymi dowodami. Zgromadzone w toku postępowania dowody nie dały podstawy do przyjęcia, iż pomimo posiadania przez oskarżonego możliwości zarobkowych nie wywiązuje się on z ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego czyniąc to z uporczywością znamionną dla przestępstwa z art. 209 § 1 k.k..

Trafne pozostawało ustalenie Sądu Rejonowego wedle którego w okresie zarzucanego mu przestępstwa oskarżony wywiązywał się częściowo z ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego wobec M. B.. Postanowieniem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 16 listopada 2011 roku (sygn. akt I RC 748/11) Ł. D. zobowiązany został do łożenia

na utrzymanie syna K. D. kwot po 600 złotych miesięcznie, a na rzecz ówczesnej żony M. D. kwot po 400 złotych miesięcznie. Zarówno alimenty na rzecz syna, jak i na rzecz małżonki płatne były do rąk M. D.. W okresie objętym zarzuconym jego osobie przestępstwem oskarżony wpłacał do rąk M. D. zamiast kwoty 1000 złotych łącznych alimentów, wyłącznie kwotę 600 złotych. Z wyjaśnień Ł. D. (k. 33) wynika, iż wobec braku możliwości wywiązywania się z obowiązku alimentacyjnego w całości, dokonuje on wyłącznie częściowych wpłat w kwocie 600 złotych. Nie wskazał Ł. D., że alimenty płaci wyłącznie na syna. Składając wyjaśnienia w toku rozprawy wskazał on wprost, że wpłacane przez niego kwoty świadczone były tytułem alimentów dla żony i syna. Także pozostałe dowody nie potwierdzają tezy oskarżenia i zeznań M. D. jakoby Ł. D. nie wpłacał żadnej kwoty na poczet alimentów należnych M. D., a regulował wyłącznie należności alimentacyjne na rzecz ich wspólnego syna. Jednocześnie zeznania świadka M. D. w kwestii sposobu oznaczania przez oskarżonego Ł. D. tytułu płatności rat alimentacyjnych nie mogą zasługiwać na wiarę. Podtrzymując twierdzenie, że wpłacał oskarżony raty alimentacyjne wyłącznie tytułem alimentów należnych ich wspólnemu dziecku, zeznała M. D. na potwierdzenie tej obciążającej oskarżonego tezy, że fakt regulowania alimentów wyłącznie na syna wynikał ze wskazanego w przekazach pocztowych przez samego oskarżonego tytułu wpłat z których wynikało, iż wpłacane kwoty 600 złotych stanowią alimenty na rzecz syna oskarżonego i oskarżycielki posiłkowej. Twierdzenie M. D. nie odpowiada jednak prawdzie. Z załączonych do akt sprawy dowodów wpłaty rat alimentacyjnych w okresie zarzuconego oskarżonemu czynu wynika, że wpłaty dokonywane przez Ł. D. opatrzone były tytułem „alimenty”, przez co uwzględniając okoliczność, iż zarówno alimenty płatne na rzecz syna K. D., jak i M. D. płatne miały pozostawać do rąk M. D. nie sposób przyjąć, że kwota 600 złotych wpłacana pozostawała przez Ł. D. wyłącznie na poczet alimentów należnych K. D.. Twierdzenia M. D. w tej kwestii nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodach, przez co nie mogą stanowić one podstawy ustaleń faktycznych. Sprzeczność relacji świadka M. D. z załączonymi do akt sprawy kopiami przekazów pocztowych musi także w sposób negatywny rzutować na ocenę wiarygodności jej relacji również w innych fragmentach w których jej obciążające oskarżonego twierdzenia nie znajdują oparcia w innych dowodach pozostając jednocześnie sprzecznymi z załączonymi do akt sprawy dowodami. W świetle treści dokumentów przekazu załączonych do akt sprawy niczym nieuzasadniona pozostaje teza apelującego jakoby oskarżony gdyby chciał wpłacać alimenty na rzecz M. D. wskazywałby to wprost w tytułach przekazów pocztowych zawierających wpłatę kwoty 600 złotych. Teza ta pozostawałaby zasadna, gdyby oskarżony wskazywał w tytułach przekazów pocztowych osobę uprawnionego do alimentów na rzecz którego świadczy, czego przecież nie czynił. W tych okolicznościach nie mógł zostać uznany za trafny podniesiony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na ustaleniu, że wykonywane przez oskarżonego przelewy tytułowane "alimenty" stanowiły alimenty na żonę i dziecko.

Nie ma również w realiach niniejszej sprawy podstaw do przyjęcia, że sytuacja majątkowa Ł. D. w okresie objętym postawionym mu w niniejszej sprawie zarzutem była na tyle dobra, że niewywiązywanie się z obowiązku alimentacji w całości naznaczone było złą wolą w stopniu uporczywości wymaganej do przypisania przestępstwa z art. 209 § 1 k.k. zarzuconego oskarżonemu. Aktywność procesowa obrońcy w przeciwieństwie do nieaktywności oskarżycieli doprowadziła do jednoznacznych w tym względzie ustaleń Sądu Rejonowego, których nie sposób w świetle zgromadzonego materiału dowodowego podważyć. Jak wynika z załączonych do akt sprawy dokumentów oraz korespondujących z nimi wyjaśnień Ł. D., po tym, jak do dnia 9 maja 2012 roku zarejestrowany był oskarżony jako osoba bezrobotna (k. 9), następnie w miesiącach czerwcu i lipcu zarabkował wykonując umowę zlecenie i uzyskując z tego tytułu miesięcznie kwotę 802 złote, a od dnia 1 sierpnia 2012 roku pracował uzyskując miesięczny dochód w wysokości 1500 złotych brutto (k. 64). Strona przeciwna nie dowiodła przeciwnego wykazując, że w okresie tym oskarżony zarabkował uzyskując dochody wyższe niż wynikające z niepodważonych innymi dowodami jego wyjaśnień oraz przedłożonych dokumentów. Twierdzenia Ł. D. korespondują nadto ze złożoną do akt sprawy roczną informacją o dochodach oskarżonego przekazaną przez jego pracodawcę urzędowi skarbowemu z której wynika, iż łącznie z tytułu pracy uzyskał oskarżony w roku 2012 przychód w kwocie 7500 złotych, co przy uwzględnieniu jego zatrudnienia od sierpnia 2012 roku dało kwotę łączną odpowiadającą miesięcznym zarobkom w wysokości 1500 złotych. Oskarżyciel, w szczególności oskarżyciel posiłkowy zupełnie bierny w toku postępowania okoliczności przeciwnych nie dowiódł, pomimo ciężącego na nim ciężaru udowodnienia oskarżonemu winy w przypadku twierdzenia, że popełnił oskarżony przestępstwo. Nie podważył wiarygodności przedłożonych przez Ł. D. dokumentów, nie przedstawił dowodów przeciwnych, a samo tylko ograniczanie się do powtarzania tez przeczących wyjaśnieniom oskarżonego i załączonym

do akt sprawy dokumentom nie może prowadzić do ustaleń wskazujących na winę oskarżonego w niniejszej sprawie. Oskarżyciel posiłkowy, na którym spoczywa ciężar udowodnienia oskarżonemu winy, ograniczył się w niniejszej sprawie do podnoszenia twierdzeń przeciwnych do wyjaśnień oskarżonego i załączonych do akt sprawy dokumentów i pozostając w istocie zupełnie biernym w sferze dowodzenia oskarżonemu winy na etapie postępowania przed sądem meriti, nie dążył nawet do wykazania niewiarygodności dowodów, których wymowa pozostaje dla oskarżonego w niniejszej sprawie jednoznacznie korzystna. Dodać w tym miejscu trzeba, że w obliczu wynikających z ustaleń faktycznych dochodów oskarżonego uzyskiwanych przez niego w okresie objętym zarzuconym mu czynem oraz jego sytuacji majątkowej nawet brak wywiązywania się przez Ł. D. choćby w części z obowiązku alimentacyjnego wobec żony przy jednoczesnym przyjęciu, że w pełni, a to w kwocie 600 złotych realizował on obowiązek alimentacyjny wobec dziecka, nie stanowiłby o możliwości przypisania oskarżonemu uporczywego uchylania się od obowiązku alimentacyjnego wobec żony. Do dnia 9 maja 2012 roku oskarżony pozostawał bezrobotnym bez prawa do zasiłku. Od daty początkowej zarzutu – dnia 10 maja 2012 roku – do końca tego miesiąca nie zarabkował. Dopiero w miesiącach czerwcu i lipcu uzyskał dochody w kwotach po 802 złote wpłacając jednocześnie tytułem alimentów każdorazowo po 600 złotych. Od sierpnia zaczął zarabkować 1500 złotych miesięcznie, wpłacając w tym miesiącu także kwotę 600 złotych, lecz przecież wynagrodzenie otrzymał zapewne na koniec miesiąca sierpnia po którym już nastąpiło zajęcie jego wynagrodzenia w celu wyegzekwowania alimentów (przeciwne nie dowiódł oskarżyciel). Okres zarzuconej oskarżonemu niealimentacji kończył się w dniu 12 września 2012 roku.

Za przyjęciem oczywistej bezzasadności nie tylko postawionego oskarżonemu w niniejszej sprawie zarzutu, lecz także wywiedzionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego apelacji przemawia również wynikająca z wyjaśnień oskarżonego i załączonych do akt sprawy dokumentów sytuacja majątkowa oskarżonego, która nie pozwala w żadnej mierze na przyjęcie, iż częściowe nieregulowanie rat alimentacyjnych stanowiło konsekwencję uporczywości Ł. D.. Z dowodów znajdujących się w aktach sprawy zarówno niniejszej, jak i akt sprawy rozwodowej małżonków D. wynika bowiem, że sytuacja finansowa Ł. D. już na długo przed zasądzeniem od niego na rzecz syna i żony alimentów, pozostawała taką, która bez wątplenia nie daje podstaw do uznania, iż niewywiązywanie się w części z ciężącego na Ł. D. obowiązku alimentacyjnego nosi znamiona uporczywości. Z akt sprawy wynika, że przeciwko oskarżonemu już w okresie postawionego mu w niniejszej sprawie zarzutu niealimentacji prowadzone były liczne postępowania egzekucyjne. Już w lutym 2012 roku, a zatem przed okresem zarzuconego mu czynu konieczne było wyznaczenie jednego organu do łącznego prowadzenia egzekucji sądowej i administracyjnej (k. 83, k. 312 akt sprawy I RC 748/11). Zaległości wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych datowane są na okres poprzedzający postawiony oskarżonemu zarzut. Jak trafnie zauważył to Sąd Rejonowy, Ł. D. zalegał z płatnościami na rzecz ZUS już od grudnia 2009 roku (k. 91). Łącznie zaległości te wynosiły ponad 25 tysięcy złotych. Zaległości płatnicze wobec Urzędu Skarbowego istniały począwszy od lipca 2010 roku. W związku z tymi zaległościami również prowadzone były postępowania egzekucyjne (k. 92-93). W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, by sytuacja majątkowa oskarżonego była na tyle dobra, że był on w stanie wywiązywać się z płatności alimentów w całości na rzecz byłej już żony M. D.. Oskarżycielka posiłkowa korzystająca z pomocy fachowego pełnomocnika pomimo podnoszenia w niniejszej sprawie twierdzeń przeciwnych nie wykazała inicjatywy dowodowej zmierzającej do udowodnienia, że prawdziwa pozostaje teza oskarżenia przez nią podtrzymywana jakoby oskarżony miał możliwość wywiązania się w całości z płatnych częściowo na jej rzecz alimentów. Twierdzeń jej natomiast, także w obliczu częściowej sprzeczności jej zeznań z załączonymi do akt sprawy dokumentami, nie sposób potraktować jako mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie.

Z załączonych do akt sprawy dokumentów nie wynika, by poza nieruchomością objętą współwłasnością z M. D. (k. 12) oskarżony był właścicielem innej nieruchomości (k. 13, 17, 22). Przeciwnie twierdzenia oskarżycieli posiłkowej i jej pełnomocnika nie zostały poparte żadnym dowodem. Nie dowiedziono zatem, że jest Ł. D. właścicielem nieruchomości innej niż ta, której właścicielką pozostaje także M. D.. To na oskarżycielu ciążył obowiązek wykazania, że wyjaśnienia oskarżonego pozostają nieprawdziwe. Tymczasem w świetle zgromadzonych w toku postępowania dowodów przyjąć trzeba, że to zeznania M. D. o posiadanych przez oskarżonego nieruchomościach nie zasługują na wiarę.

W tych warunkach nie mógł zostać uznany za trafny podniesiony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że alimenty płacone przez oskarżonego w okresie objętym zarzutem odpowiadały

jego możliwościom zarobkowym. Przeciwnie twierdzenie oskarżycielki posiłkowej i jej pełnomocnika nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodach przez co uznane być musi za dowolne. Oskarżyciel nie przedstawił żadnego dowodu potwierdzającego wysuwaną przez niego tezę jakoby sytuacja majątkowa oskarżonego w okresie zarzuconego mu czynu była dobra na tyle, że pozwalała mu na wywiązywanie się w pełni z ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego.

Oczywiście bezzasadny pozostawał także podniesiony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że to zła kondycja finansowa firmy oskarżonego stała się podstawą zakończenia prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Przeczą temu zaprezentowane już w niniejszym uzasadnieniu informacje o poprzedzającym zakończeniu działalności zadłużeniu oskarżonego prowadzącym do decyzji o zaprzestaniu jej prowadzenia. Wywiedziona natomiast apelacja nie tyle nawet podważa ustalenia Sądu Rejonowego w tej kwestii, lecz wręcz dostarcza argumentów potwierdzających twierdzenie o sytuacji firmy oskarżonego wymagającej bezwzględnego wręcz zakończenia działalności, którą oskarżony prowadził. Jak wynika z twierdzeń apelującego pełnomocnika, już w 2009 roku, a zatem na trzy lata przed zarzuconym mu czynem prowadzona przez niego działalność przynosiła straty, których wielkość z każdym kolejnym rokiem, aż do dnia zakończenia działalności dramatycznie się pogarszała. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć za zasadną tezę oskarżycielki posiłkowej jakoby zakończenie działalności gospodarczej oskarżonego przy jednoczesnym rozpoczęciu prowadzenia analogicznej działalności przez konkubinę oskarżonego stanowiło wyłącznie działanie nacechowane dążeniem do ukrycia rzeczywistych dochodów oskarżonego, a tym samym wykazania braku możliwości wywiązywania się z obowiązku alimentacyjnego. Teza taka mogłaby stanowić podstawę ustaleń faktycznych i ocen prawnych, gdyby nie było po stronie oskarżonego obiektywnych i racjonalnych powodów do zakończenia prowadzenia działalności gospodarczej. W sposób rażąco sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego pozostawałoby w tych okolicznościach przyjęcie za apelującym, że oskarżony już na trzy lata przed zarzuconym mu przestępstwem niealimentacji pogrążał finansowo prowadzoną przez siebie firmę narażając ją na kilkudziesięciotysięczne straty, w tym i odsetki tylko po to, by doprowadzić do jej zamknięcia i w efekcie unikać płacenia kwoty 400 złotych tytułem alimentów na rzecz żony. W sytuacji, gdy już od 2009 roku firma oskarżonego przynosiła straty oczywiście bezzasadną pozostaje podniesiona przez pełnomocnika oskarżycielki teza jakoby oskarżony celowo pozbawił się źródeł dochodu.

Oczywiście bezzasadny pozostaje także podniesiony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu przez sąd, że oskarżony nie prowadzi działalności gospodarczej w branży sukien ślubnych, podczas gdy zdaniem pełnomocnika faktycznie to oskarżony kieruje posiadanymi wcześniej przez siebie salonami z sukniami ślubnymi, które w czasie procesu rozwodowego rozdysponował pomiędzy swojego brata i konkubinę. Twierdzenie oskarżycielki jakoby oskarżony, po formalnym zakończeniu prowadzonej przez siebie uprzednio działalności gospodarczej, w dalszym ciągu działalnością tą kierował pozostaje w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów dowolne, nie poparte żadną okolicznością, czy dowodem, który twierdzenie oskarżycielki chociażby uprawdopodobniał. Nie przedstawiła oskarżycielka posiłkowa dowodu, czy też nie wskazała na dowód przeczący załączonemu do akt sprawy dokumentowi z którego wynika, że pozostaje oskarżony pracownikiem w firmie prowadzonej przez jego konkubinę. To na oskarżycielu spoczywa ciężar wykazania nieprawdziwości wyjaśnień oskarżonego i przedkładanych przez niego dokumentów. Niczym nieoparte pozostają twierdzenia pełnomocnika jakoby samochód użytkowany przez oskarżonego warty był 60 tysięcy złotych. Pozostają one dowolne w sytuacji, gdy pełnomocnik na którym w sprawie niniejszej spoczywa ciężar udowodnienia oskarżonemu winy twierdzenia swojego nie poparł żadnym dowodem.

Odnosząc się dalej do argumentów wywiedzionej apelacji podkreślić trzeba, że niedopuszczalne, sprzeczne z przepisami prawa pozostaje powołanie się przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej na treść przesłuchania Ł. D. w toku rozprawy w sprawie o rozwód w której był on stroną. Nie może bowiem wątpliwości budzić teza, że niedopuszczalne z świetle obowiązujących przepisów procedury karnej pozostaje ujawnianie w procesie karnym wypowiedzi osoby oskarżonej złożonych przez tę osobę w charakterze innym niż w charakterze oskarżonego bądź podejrzanego. Przepis art. 389 § 1 k.p.k. uprawniający wyłącznie do odczytywania uprzednio składanych przez oskarżonego jego wyjaśnień statuuje swoisty zakaz dowodowy obejmujący także zeznania na które w apelacji w sposób

całkowicie niedopuszczalny powołuje się fachowy pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej. W świetle dyspozycji art. 389 § 1 k.p.k. dowodowe znaczenie mogą mieć w procesie karnym takie, i tylko takie, oświadczenia oskarżonego, które zostały przezeń złożone "w charakterze oskarżonego" (tak między innymi wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 16 lipca 2014 r., IV Ka 408/14, LEX nr 1488952).

Odnosząc się natomiast do akt postępowania w sprawie o rozwód zawnioskowanych w apelacji jako dowód stwierdzić trzeba, że dowód ten nie może w obliczu zgromadzonych dotychczas dowodów prowadzić do wniosków odmiennych niż już wynikające z poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych. W kwestii wnioskowanego przez obrońcę jako dowód wyroku sądu zapadłego w sprawie o rozwód wraz z uzasadnieniem wskazać trzeba, że ustalenia faktyczne sądu poczynione w sprawie o rozwód zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 8 § 1 k.p.k. nie wiążą sądu karnego w zakresie jaki mógłby posiadać znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy o czyn z art. 209 § 1 k.k.. Znajdujące się w aktach sprawy o rozwód dowody potwierdzają złą sytuację firmy oskarżonego i taką jego sytuację majątkową na długo przed zakończeniem działalności i okresem zarzuconego jego osobie przestępstwa (k. 78 i następne, k. 86 i następne, 88 i następne, 191 i następne, podobnie dokumenty zawarte w tomie II akt I RC 748/11). Utwierdzają one w przekonaniu o trafności ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy. Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków odnoszą się zasadniczo do kwestii pożycia małżonków oraz rozkładu owego pożycia. W wywiedzionej apelacji pełnomocnik nie wskazał natomiast na żadne konkretne dowody z akt sprawy rozwodowej, które teżom Sądu Rejonowego wyrokującego w niniejszej sprawie miałyby przeczyć.

W tych okolicznościach podniesiony w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zarzut obrazy art. 17 § 2 k.p.k. polegającej na uniewinnieniu oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu musiał zostać uznany za bezzasadny, i to w stopniu wręcz oczywistym. Wbrew bowiem wywiodom apelacji w okresie objętym zarzuconym mu czynem oskarżony regulował w części alimenty na rzecz małżonki M. D.. Brak jest jednocześnie w świetle dowodów zgromadzonych w toku postępowania dowodowego, którego uzupełnienia apelujący pełnomocnik przed Sądem Rejonowym nie żądał, podstaw do przyjęcia, że wywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego jedynie w części (przyjmując równe proporcje regulowanych rat alimentacyjnych na syna K. i żonę M. oskarżony wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego w kwocie 360 na rzecz syna i 240 na rzecz oskarżycielki posiłkowej) stanowiło realizację zamiaru upornego uchylania się od obowiązku alimentacyjnego, że nieplacenie przez oskarżonego pełnych rat alimentacyjnych na ówczesną żonę nastąpiło pomimo możliwości wywiązania się przez Ł. D. z obowiązku alimentacyjnego w całości. Zgromadzone dowody nie pozwalają bowiem na przyjęcie, że z pewnością wymaganą do stwierdzenia winy oskarżonego w procesie karnym sytuacja majątkowa oskarżonego oraz uzyskiwane przez niego w okresie zarzuconego przestępstwa dochody pozwalały mu na pełne wywiązanie się z tego obowiązku.

Oczywiście bezzasadny pozostawał również zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegającej na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, tj. nieuwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co wyrażało się zdaniem apelującego w nieuzasadnionym nieprzyznaniu w pełni waloru wiarygodności wyjaśnieniom (tak w apelacji) M. D., a w pełni przyznaniu tegoż waloru zeznaniom (tak w apelacji) oskarżonego Ł. D.. Jak już w uzasadnieniu niniejszym wskazano, twierdzenia świadka M. D. mającej w niniejszej sprawie status pokrzywdzonej pozostają niekiedy w oczywistej wręcz sprzeczności z załączonymi do akt sprawy dokumentami (tytuły wpłat wskazane w przekazach pocztowych). Ocena przeprowadzona przez Sąd Rejonowy pozostaje trafna, argumentacja zaś apelacji w tym względzie w sposób oczywisty bezzasadna. Wyjaśnienia oskarżonego znalazły w istotnej części potwierdzenie w załączonych do akt sprawy dowodach w postaci dokumentów. Z kolei zeznania M. D. pozostawały z dokumentami tymi niejednokrotnie sprzeczne (wspomniane wyżej tytuły wpłat przekazem pocztowym). Przede wszystkim zaś zaprzeczająca teżom oskarżonego M. D. będąca także oskarżycielem posiłkowym korzystającym z pomocy fachowego pełnomocnika nie dążyła nawet do udowodnienia wysuwanych przez siebie, obciążających oskarżonego i sprzecznych z treścią jego wyjaśnień oraz załączonych do akt sprawy dokumentów też mających na celu wykazanie popełnienia przez oskarżonego zarzuconego jego osobie przestępstwa. Samo tylko ograniczenie się oskarżycielki posiłkowej i jej pełnomocnika do wygłaszania obciążających oskarżonego twierdzeń nie mogło prowadzić do uznania ich za podstawę skazania oskarżonego za zarzucone jego osobie przestępstwo. W sytuacji, gdy tezy oskarżycielki pozostają w sprzeczności nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonego, lecz także

załączonymi do akt sprawy dokumentami, a jednocześnie tezy te nie poparte zostają żadnym dowodem i nie wykazuje oskarżycielka posiłkowa i jej pełnomocnik inicjatywy dowodowej w kierunku wykazania ich prawdziwości, nie sposób w oparciu o tak sformułowane twierdzenia poczynić ustaleń faktycznych. Aby ustalenia faktyczne sądu, zgodnie z życzeniem oskarżycielki posiłkowej, pozostawały sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego i załączonymi do akt sprawy dokumentami, oskarżyciel na którym spoczywa ciężar dowodu musiał wskazać sądowi na dowody wykazujące okoliczności przeczące dowodom dla oskarżonego korzystnym. Ponieważ w niniejszej sprawie oskarżycielka posiłkowa i jej pełnomocnik ograniczyli się do wysuwania twierdzeń przeciwnych dowodom dla oskarżonego korzystnym, bez ich poparcia dowodami, ustalenia faktyczne nie mogły zostać oparte o przeczące pozostałym dowodom tezy oskarżycielki zwłaszcza, gdy jej wiarygodność została mocno nadwyrężona oczywistą sprzecznością jej twierdzeń z wynikającymi z dokumentów przekazów pocztowych tytułami wpłat oskarżonego w tych przekazach wskazanymi. W zaistniałej sytuacji wyrok inny niż uniewinniający oskarżonego nie mógł w sprawie niniejszej zapaść.

Obowiązujący kodeks postępowania karnego nie daje podstaw do domniemywania (czyli przypuszczalnych, prawdopodobnych) ustaleń w zakresie zarzucanego przestępstwa, zaś ciążący na sądzie obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą oraz obowiązująca w prawie zasada domniemywania niewinności wymagają zawsze pewności stwierdzeń co do winy (por. postanowienie SN z 10.03.1995 r., I KZP 1/95, z. 5-6, poz. 37). Ustalenia prowadzące do wydania wyroku skazującego nie mogą być oparte o domysły i przypuszczenia. Winy umyślnej nie można domniemywać, lecz należy ją w sposób nie budzący wątpliwości udowodnić. Zgromadzone w sprawie niniejszej dowody nie potwierdzają winy oskarżonego w zakresie zarzucanego jego osobie przestępstwa.

Z tych względów apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie można było uwzględnić.

Wyrok Sądu Rejonowego utrzymany został zatem w mocy. W punkcie 2 wyroku, zasądził sąd od oskarżycielki posiłkowej na rzecz oskarżonego kwotę 420 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym. Nie znajdując nadto podstaw do zwolnienia oskarżycielki posiłkowej od zapłaty kosztów postępowania odwoławczego, które wywiedziona przez siebie apelacją spowodowała, zasądził sąd od niej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego oraz opłatę za drugą instancję w kwocie odpowiadającej obowiązującym w tym względzie przepisom.